№ 37. Łowicz, piątek 11 września 1925 r. Rok XVI.

ŁOWICZANIN

Tygodnik społeczno-ekonomiczny i literacki, poświęcony sprawom Łowicza i jego okolic. Wychodzi co piątek wraz z dodatkiem ilustrowanym.

Z KSIĘGOZBIORU EMILA BALCERA w ŁOWICZU

Zarząd Więzienia w Łowiczu

Sprzedaje z dostawą do domów **kapustę i wszelkie warzywa w gatunkach wyborowych** i po cenach hurtowych oraz **słomianki, szczotki, płótno na ścierki,** przyjmuje obstalunki na słomianki i maty dowolnych rozmiarów.

3—1

Wędliny świeże

znanej dobroci

POLECA

STANISŁAW PĄGOWSKI

ul. Mostowa Nr. 12 w Łowiczu.

Zginął wyżeł francuski

biały w bronzowe plamy. Uprasza się o zawiadomienie właściciela Ul. Zduńska № 32 m. 5.

Na sezon jesienny

Zboża do siewu:

Pszenicę Wysokolitewkę Ołtarzewską oryginalną, Dańkowską Graniatkę oryginalną i t. p.

Żyto oryginalne F. v. Lochowa, Wierzbieńskie i t. p., jak również odsiewy tych zbóż.

Środki do bajcowania nasienia:

Uspulun do zaprawy suchej i mokrej, Formalinę, Siarczan miedzi (siny kamień).

NAWOZY SZTUCZNE:

Superfosfat, Tomasynę, azotniak, kainit, sól potasową.

Wszelkie maszyny i narzędzia rolnicze, węgiel, drzewo, koks, cement, wapno, blachę ocynkowaną, papę, żelazo, gwoździe, hufnale i t. p.

Po cenach konkurencyjnych poleca

SYNDYKAT ROLNICZY WARSZAWSKI Sp. Akc.

ODDZIAŁ w ŁOWICZU

Ul. 3-go Maja № 13. Ul. Nowy Rynek № 11.

O przyszłość gospodarczą Polski.

„Gospodarczo silna Polska jest niezawodnym kluczem bezpieczeństwa i odrodzenia Europy, gwarancją wykonania Traktatu Wersalskiego.

Naród Polski, zjednoczony wspólną pracą dla utrwalenia podstaw swego bytu, zdobędzie tem samem dla siebie poszanowanie swych praw i przynależne Polsce uznanie".

Marszałek Sejmu Śląskiego,
(—) **Wolny.**

Żyjemy w epoce wielkich wydarzeń historycznych, możliwości i niemożliwości, mających decydujące znaczenie na przyszłość narodów; analogicznie do końca XVIII stulecia i początków XIX. Wtedy, decydowały gabinety dyplomatyczne o losach naszego narodu, dzisiaj przyszłość nasza od nas zależy.

Nietylko wielkość obszaru i liczba mieszkańców o przyszłości narodów i zwycięstwie ich sprawy decyduje, lecz krzepkość, sprawność i właściwa orjentacja, przy zachowaniu fundamentu kolejności.

Polska w swem młodem istnieniu złożyła dowody swej tężyzny i zrozumienia konieczności państwowych. Dorównała i dorównywa we wszystkiem zagospodarowanym mocarstwom. A chociaż co do prędkości i samodzielności wykonania przekroczyliśmy w niektórych razach przeciętne normy czasu i możnosci, potrafiliśmy dokonać wprost nadzwyczajnych czynów, jednakże zasadnicze sprawy, z bytem naszym związane, nie dają się na dalszą metę odkładać, bo wymaga tego właśnie kolejność tworzenia.

Na naszą zdwojoną energję, na naszą gotowość do czynu, wpływa to przeświadczenie, że Polska potężnieć będzie, o ile okażemy się godnymi spadkobiercami naszych wielkich Piastów i Jagiellonów, o ile opierając się na swoich siłach i urabiając je, pokonamy bałamutne uprzedzenia do nas, obejmując aktualność sprawy i nieodzowność zbiorowego czynu.

Na zegarze historji wybiła godzina Polski! Czas dla rozwoju sił twórczych mamy więcej ograniczony niż inne narody, mając pierwszorzędne zadania do spełnienia Więc co mamy zrobić i potrzebne nam jaknajspieszniej nie odkładajmy do jutra, bo jutro może być zapóźno! A każdy dzień przyczynia nam niepowetowane straty i ubytek sił narodowych!

Nie oglądajmy się za pomocą obcą, a przeciwnie pobudzić nam ją należy przez organizację sił własnych.

Nie marnujmy przyszłości narodu! Organizujmy nasze siły wytwórcze! Dawajmy swoim pracę na naszej ziemi! Nie utrudniajmy wykonania zadania przez opóźnianie! Nie budujmy zamków na lodzie kosztem zatraty wartościowych i podstawowych czynników, gdy przy wspólnym wysiłku jesteśmy w stanie: zwiększyć wydajność i dochodowość warsztatów pracy, dać godziwe zajęcie każdemu, tworząc jego szczęście rodzinne przy własnym ognisku, a osiągając zadowolenie ogólne, współpracą miljonów mamy możność zbudować trwałe podstawy bytu i całości Polski!

Dobrze zorganizowaną pracą i oszczędnością stworzymy własne kapitały i warunki dla napływu potrzebnych nam obcych! Podstawą powodzenia kupca, przemysłowca, rolnika dobrobytu mas, są dobre i tanie komunikacje, szczególnie zaś dla rozwoju miast i samorządów, gdyż otwierają nowe źródła dochodu.

Dobre i tanie komunikacje zapewniają producentowi najwyższą cenę sprzedażną, — dając jednocześnie możność zaspokojenia jego potrzeb w najdogodniejszych warunkach i po cenach najprzystępniejszych — wywołują ruch w przemyśle i handlu.

Na linjach doskonałych komunikacji osiedlają się miasta i narody, tworzą potężne państwa, osiągając najwyższy stopień kultury i dobrobytu. Przeciwnie wyludniają się te kraje, gdzie środki komunikacyjne nie domagają.

Żegluga jako najtańszy środek przewozowy, (na morzu 20 razy tańszy niż koleją, na rzekach i kanałach do 10 razy) dała podstawy bogactwu i potędze Anglji, Francji, Niemcom, Holandji, Belgji i t. d. a nawet małej Norwegji i skalistej Szwecji.

Polska niema obronnych granic naturalnych, lecz dla handlu swego i przemysłu, mając je otwarte zewsząd, staje się niezbędnym czynnikiem międzynarodowym o ile na naszych drogach wodnych (rzekach i kanałach) ująć potrafi prawidłową gospodarkę w swoje ręce.

W dawnej Polsce komunikacje wodne utrzymywane były należycie. Tymczasem wobec tego wielkiego zadania stoimy obecnie bezradni, jakoby przed czemś, przekraczającem możność naszą.—Tak nie jest!!! Ogrom pracy da się podzielić na okresy i serje. Tymczasem zaś wskutek braku planu i celowych inwestycyj nasz lud pozbawiony pracy i zmuszony do masowej emigracji. Cierpi na tem siła gospodarcza i obronna kraju, cierpi na tem cała ludność, nasze kupiectwo, rolnicy i przemysł.

Koleje żelazne są za drogim środkiem przewozowym dla masowych produktów pierwszej potrzeby oraz surowców, a pozatem nawet nawałowi pracy przewozowej podołać nie mogą.

Wskutek opóźnienia dostaw i przy znaczniejszych odległościach wzrastają ceny anormalnie i Polska, pozbawiona komunikacji wodnych, jest najdroższym krajem w Europie.

Jakoby nie stać nas na długoterminowe inwestycje, a tymczasem codziennie ubożejemy, wyzbywając się naszych sił roboczych i naszych podstawowych bogactw, zmuszeni nieraz do ponoszenia kolosalnych strat, których sumy, częściowo i planowo użyte, zapobiegałyby zniszczeniu i zubożeniu ludności, powstrzymując jednocześnie zgubną dla Polski emigrację wykwalifikowanych rąk roboczych.

Prócz taniości transportu drogi wodne mają tę właściwość, że, gdy koleje prócz budowy wymagają znacznych kosztów na tabory i obsługę, — rzeki i kanały, stanowiąc środek komunikacyjny dla przygodnych statków różnych właścicieli, stwarzają podstawy dla rozwoju wszelkiego przemysłu, związanego z czynnością przewozu! Zatem wobec wyjątkowych warunków dla budowy i eksploatacji polskich rzek i rozbudowy polskich kanałów dalsze wstrzymywanie się od wykorzystania ich coraz to więcej obezwładnia nas pod względem ekonomicznym.

Tworzące się Państwo nasze musi wobec licznych potrzeb tutaj znaleźć wydatną pomoc ze strony miast oraz samorządów zainteresowanych i sfer gospodarczych dla stworzenia normalnych warunków egzystencji. — Warszawa, Poznań, Kraków, Lwów, Bydgoszcz, Łódź, Toruń, Wilno, Grudziądż, wogóle wszystkie miasta, gminy i powiaty muszą współpracować, aby zaznaczyć swoją łączność z interesami Państwa, nowe źródła bogactwa stwarzając dla siebie a potęgi dla Polski, która ma du-

że zadania do spełnienia, jednakże tylko na swoje siły liczyć może. Tylko wtedy sprzymierzeńcy są pewni.

Polska jest znakomitym terenem dla ekspansji przemysłu i napływu kapitałów obcych, o ile sama u siebie zagospodarować się potrafi. Pojemność naszego rynku wewnętrznego się wzmoże, nasz robotnik znajdzie zatrudnienie w kraju, skoro ulepszone komunikacje ożywią ogólny ruch budowlany i przemysłowi nadadzą zdrowe podstawy rozwoju. Wtedy najzaciętsi wrogowie nasi po linji naszych interesów pójdą, bo Polska pracowita, skrzętna i rządna nieda się zlekceważyć.

Do pracy nad rozbudową dróg wodnych i wyzyskaniu istniejących, musimy zabrać się bezzwłocznie i stanąć do niej wszyscy bez wyjątku, w miarę możności i odpowiednio do zajmowanego stanowiska, wnosząc I ratę przez zapisanie się w poczet członków Tow. Pop. Budowy Dróg i Budowli Wodnych w Polsce, a stworzymy ją silną, odporną i bogatą, taką, jaką ją mieć chcemy i potrzebujemy. Bliższych szczegółów udziela Redakcja „Łowiczanina".

RODACY!

Wycieczka Sokolstwa Polskiego z Ameryki, zawdzięczającego organizację swą Macierzy Szkolnej we Lwowie i zasłużonemu druhowi Naczelnikowi Swiątkiewiczowi, po krótkim pobycie w Starej Ojczyźnie, wraca do pozostawionych za Oceanem warsztatów pracy.

Przybyliśmy tutaj, aby razem z Wami nacieszyć się Wolnością Polski, do uzyskania której Sokolstwo Polskie w Ameryce, zaprawiając się oddawna w sztuce wojennej, w roku 1913, na Kongresie opracowało i uchwaliło memorjał do Prezydenta Stanów Zjednoczonych o przywrócenie Niepodległej Zjednoczonej Polski, jaki został wręczony Prezydentowi Wilsonowi w początku 1915 roku i miał wpływ na § 14 sławnej deklaracji Wilsonowskiej. Same zaś pragnąc zaznaczyć przed światem, że Polacy na całym świecie mają jedno dążenie: Niepodległość Polski, stworzyło armję ochotniczą i stanęło przy boku Francji, aby mieczem torować drogę do tej Niepodległości i pociągnęło przytem całą Polonję Amerykańską, która znacznie zasiliła szeregi wojsk amerykańskich, jakie pospieszyły na pomoc Zachodniej Europie w wojnie światowej z Niemcami. Wielu też z nas w armji Generała Hallera walczyło z najazdem bolszewickim w roku 1920.

Tę Polskę, o jakiej każdy z nas marzył, oglądaliśmy własnemi oczyma, a serca Wasze, Bracia Rodacy, jakie nam okazaliście, w czasie naszego pobytu i to zgotowanie trymfalnego przyjęcia, jakiego doznaliśmy, jest nagrodą dla całego Sokolstwa Polskiego w Ameryce.

Wracamy zasileni duchem Ojczystym do dalszej pracy, a wielu odrodzeni w duchu polskim, bo zrodzeni na ziemi amerykańskiej, nię znali Ojczyzny, nie rozumieli, a może i mało, jako młodzi, czuli się Polakami.

Wracamy szczęśliwi, że Ojczyzna nasza Stara, chociaż w mozole, ale się dźwiga stale naprzód pod mądrym przewodnictwem Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Stanisława Wojciechowskiego, pod rządami Władysława Grabskiego, który wzbudził podziw świata uregulowaniem własnej polskiej monety — złotego i pod umiejętnym kierownictwem polityki zagranicznej p. Ministra Skrzyńskiego.

Opuszczamy Ojczyznę w tem przekonaniu, że cały naród czerpiąc przykłady ze sławnej historji rycerskich przodków, stanie murem przy swym Prezydencie i Rządzie, współpracując razem w odrodzeniu rychłem dobrobytu Polski, bo tylko wtedy nie będzie siły na świecie, która w jego bycie mogła by stanąć na przeszkodzie.

Pracując w pocie czoła za Oceanem, śledzimy za wszystkiemi poczynaniami w Polsce i bóle Wasze, są naszemi bólami, szczęście wasze, jest udziałem szczęścia naszego.

I gdyby Polska czemkolwiek była zagrożoną, na zew Ojczyzny, staniemy jak jeden mąż w Jej obronie.

Dziś mamy marzenie jedno: aby Najjaśniejsza Rzeczpospolita wróciła do dawnej świetności i chwały i na tej drodze, chociaż za Oceanem współpracować z Wami będziemy.

Żegnając Ojczyznę ukochaną i Was Bracia Rodacy, składamy wyrazy głębokiej wdzięczności i podzięki za tę wspaniałą gościnę i tyle serdeczności, ile tu na ziemi Ojców doznaliśmy.

„Bóg wam zapłać"!

Czołem!

(—) *Dr. T. Starzyński.*
Prezes Związku Sokolstwa Polskiego w Ameryce.

(—) *Wł. Pawlak.*
Naczelnik Związku.

Skrzydlata armja obroni nas od wroga.

Tydzień lotniczy musi utworzyć kadry lotnicze.

Potężne lotnictwo—to najlepsza rękojmia bezpieczeństwa kraju!

Zrozumiały to wszystkie państwa świata, wszystkiemi siłami dążąc do stworzenia silnych, licznych i nowocześnie wyposażonych armij napowietrznych. Mocarstwa Zachodu liczą swe floty awjacyjne na tysiące aparatów, od najmniejszych samolotów myśliwskich aż do olbrzymich pancerników napowietrznych, unoszących ze sobą tysiące kilogramów bomb, któremi można zniszczyć największe miasta i ośrodki przemysłu. Niemcy mimo zakazu aljantów, mimo działalności międzysojuszniczych komisyj kontrolnych, zdołały zmylić czujność i rozrzuciły po całej Europie swe fabryki aeroplanów, urzędownie noszące markę niemiecką.

Sowdepja buduje swe eskadry lotnicze z niezwykłą wprost intensywnością liczą one już nie setki ale tysiące zbrojnych płatowców, grożących naszym wschodnim rubieżom w razie wybuchu wojny.

Ale nietylko kresy państwa są narażone na niebezpieczeństwo najazdu eskadr nieprzyjacielskich: po rozpoczęciu kroków tysiące aeroplanów bojowych wroga w kilka już godzin mogą bombardować stolicę nie mówiąc już o położonych tuż nad granicą centrach przemysłowych Górnego Śląska i Zagłębia Dąbrowieckiego, obracając po drodze w perzynę całe połacie kraju.

My stoimy pod względem obrony napowietrznej na szarym końcu. Nieliczne eskadry bojowe, szczupłe kadry lotnicze, brak odpowiednio postawionych

fabryk aparatów i sprzętu awjacyjnego, a przedewszystkiem mało rozwinięte lotnictwo cywilne—wszystko to musi wywołać troskę o naszą przyszłość. Musimy więc wreszcie zbudować potężną awjację wojskową, stworzyć liczne i rozgałęzione linje komunikacji napowietrznej, rozwinąć własną wytwórczość lotniczą i wyszkolić kadry awjacyjne.

Praca—olbrzymia, ale warta największych nawet ofiar i wysiłków, bo zapewni państwu bezpieczeństwo granic. Nie można ani na chwilę wątpić, iż całe społeczeństwo zdaje sobie z tego jasno sprawę—i pośpieszy z ofiarą na Tydzień Lotniczy, który rozpoczyna się w dniu dzisiejszym na terenie całej Rzplitej.

Zapisy na członków L. O. P. P. i T-wa Obrony Przeciwgazowej przyjmują: w Redakcji „Łowiczanina", w sekretarjacie w Banku Ziemi Łowickiej i Bibljotece Miejskiej w Magistracie. Zapisujcie się i płaćcie. Ojczyzna woła Was!

Zarząd.

Liga Obrony Powietrznej Państwa.

W roku 1923 powstała Liga Obrony Powietrznej Państwa.

Była to chwila, kiedy wszystkie mocarstwa świata zaczęły gwałtownie powiększać swe budżety lotnicze, kiedy dokoła granic Rzeczypospolitej poczęły zrywać się do lotów setki i tysiące płatowców. Jednocześnie powstawały coraz to nowe, coraz to potężniejsze pomysły wielkich linij lotniczych, łączących północ z południem i wschód z zachodem. Nie ulegało wątpliwości, że lotnictwo staje się jednym z fundamentów ekonomicznej i militarnej potęgi państw.

Rząd polski, odbudowując kraj po bezprzykładnem zniszczeniu wojennem, nie mógł w budżecie przeznaczyć na lotnictwo tych sum pieniężnych, któreby lotnictwo nasze postawiły w równym rzędzie z powietrznemi flotami państw innych. Wówczas, wierząc w patrjotyzm i ofiarność swych współobywateli, założyciele Ligi Obrony Powietrznej Państwa postanowili zwrócić się do społeczeństwa.

Nie zawiodła nas wiara.

Popłynęły ofiary i składki, dzięki którym zaczęliśmy realizować nasz program.

Budujemy pierwszy w Polsce instytut aerodynamiczny, budujemy hangary, urządzamy lotniska, szkolimy pilotów, zakładamy stacje aerologiczne, kształcimy młodzież i t. d.

Budżet nasz na rok 1925 wynosi 2.000.000 zł.

Myślimy o przyszłości i widzimy coraz to większe zadanie przed sobą. Znowu jest nam potrzebna pomoc. O pomoc tę zwracamy się do najlepszych obywateli Rzeczypospolitej, którzy wiedzą, że potęgę państwa stwarzają czyny jednostek.

Zarząd.

Swięto Służby Bezpieczeństwa w Odrodzonej Polsce.

W dniu 4 sierpnia r. b. minęło dziesięć lat od chwili, gdy na ulicach st. m. Warszawy stanęliśmy zbrojni w dumne poczucie, że ustępujący ciemiężyciel nie zostawił ziemi bezpańskiej, ale że jej panami jesteśmy my—Polacy, zdolni utrzymać porządek, spokój i bezpieczeństwo Stolicy odrodzić się mającej Rzeczypospolitej. Mieliśmy ku temu niezłomną wolę i wolą osiągnęliśmy ten cel.

Biało-amarantowe opaski były symbolem prac i obowiązków naszych. Obowiązek swój spełniliśmy, a prawa nasze z biegiem czasu stały się ciałem. Straż Obywatelska była Kadrą Macierzy dzisiejszej Policji Państwowej. Widzieliśmy tworząc Straż, że tak się stanie i tak jest.

Po przez Milicję Miejską i Policję Komunalną objęła zaszczytną placówkę Policja Państwowa, spadkobierczyni naszych zasad obywatelskich.

Swięto Służby Obywatelskiej jest zatem świętem Policji Państwowej, Milicji Miejskiej i Policji Komunalnej.

W czasie walki o wolność, potem w czasie walki o jej utrzymanie—tworzone były pod nakazem chwili straże i milicje.

Wzmocniły one straż bezpieczeństwa wewnątrz kraju, gdy żołnierz krwawił się u granic Ojczyzny. Spokój w kraju pozwolił żołnierzowi zatryumfować nad wrogiem. Wszyscy spełniliśmy swój obowiązek. Zabarwienie polityczne tych form zatarły się w perspektywie czasu. Pozostała zasługa spełnionego obowiązku. Taka zasługa jednoczy. W święcie służby, zwłaszcza bezpieczeństwa, idea zjednoczenia powinna się *najsilniej uwidocznić*.

Jubileusz Straży Obywatelskiej dzień 20 września r. b. Komitet Obywatelski nazwał Obchodem Dziesięciolecia Służby Bezpieczeństwa w Odrodzonej Polsce.

Komitet Obywatelski podaje o tym święcie do wiadomości wszystkim uczestnikom wszystkich formacji Służby Bezpieczeństwa od Straży Obywatelskiej do Policji Państwowej i wzywa ich członków do uczestniczenia w uroczystościach 20 września.

W tym celu wzywa członków ich do zapisywania się w swoich komisarjatach policyjnych na listy uczestniczenia w obchodzie dziesięciolecia. Zapisujący się powinni udowodnić swoją przynależność do danej b. Służby Bezpieczeństwa Zapisy odbywać się będą w godzinach urzędowych.

Program uroczystości zostanie ogłoszony w swoim czasie.

Wszystkie pisma proszone są o powtórzenie odezwy niniejszej.

(—) *Zdzisław Lubomirski.*

Przewodniczący Komitetu Obywatelskiego Obchodu Dziesięciolecia Służby Bezpieczeństwa.

Czy spełniłeś obowiązek obywatela celem zapewnienia obrony lotniczej Państwa.

KRONIKA.

Kalendarzyk

† *Piątek* Prota i Jacka.
Sobota Imienia Marji, Gwidona.
Niedziela Eugenji P., Filipa M.
Poniedziałek Podw. Krzyża Sw.
Wtorek M. B. Bolesnej, Nikodema
† *Sroda* S. dz. Eufemji P. M.
Czwartek Lamberta Hildegardy

Wschód słońca 5.12. Zachód 5.50.

— **Wypadek.** W sobotę o 21 godzinie Warszawa zawiadomiła o przybyciu samolotu w niedzielę na 9 rano. Komitet powiatowy mimo braku czasu poczynił wszystko, aby ułatwić lądowanie oraz zawiadomił władze i miasto zapomocą „bębna".

Publiczność cierpliwie oczekiwała przylotu, gdyż pogoda sprzyjała. Niestety o 11 otrzymano telefonogram o wypadku, jakiemu uległ samolot w Sochaczewie. Należałoby życzyć organizatorom, aby loty propagandowe szczególniej w „Tygodniu lotniczym" odbywały się bez wypadków. Komentarze zbyteczne!

— **Nuncjusz papieski w Łowiczu.** Do nas zawitał poraz pierwszy nieoficjalnie nuncjusz papieski J. E. monsignor ks. Lauri. Zatrzymał się w kościele kolegjackim, gdzie też nabożeństwo odprawił w niedzielę w godzinach rannych. Tak dostojnego gościa ludność miejscowa bardzo serdecznie witała.

— **Ogród Miejski.** Jakże się szczycić winnismy, iż posiadamy w mieście naszym ogród na t. zw. Glinkach. Ogród ten zakrojony jest na skalę Zachodu, to też winniśmy go należycie szanować. Niestety tak nie jest. Bo oto byliśmy świadkami następującego zdarzenia, że dzieci wypuszczone na przerwę ze szkoły powszechnej Nr. 4, pobiegły do wspomnianego ogrodu i mimo, że aleje są szerokie, zaczęły skakać i chodzić po zasianych miejscach. Nie pomogły interwencje człowieka pilnującego porządku, bowiem gdy w jeden koniec się udał, to w drugim to samo robiono. Uważamy że młodzież taka nie powinna być wpuszczana o ile nie umie się odpowiednio zachować, i po drugie, nauczycielstwo jest winne, iż nie uświadomiło należycie przyszłych obywateli i obywatelek miasta, o szanowaniu przepisów, a po trzecie wszak istnieje odpowiedni przepis, że wychowawcy (czynie) winni zwracać uwagę na zabawy i zachowanie się dzieci podczas przerw.

— **Koncert orkiestr.** W ubiegłym tygodniu na ulicach miasta zostały rozlepione afisze zapowiadające konkurs orkiestr wojskowych pułków piechoty 10, 18, i 37 w niedzielę 6 września w parku Zawadzkiego, a w razie niepogody w teatrze. Ponieważ nie była podana miejscowość, przeto każdy sądził, iż dziać się to będzie w Łowiczu. Lecz zaciekawiało, gdzie jest zapowiedziany ogród Zawadzkiego? Na temat ten dużo krążyło rozmaitych wersji po mieście naszym. Dopiero dopisane słowo ołówkiem „Kutno" rozwiązywało całą zagadkę. To właśnie słowo było niemiłą niespodzianką dla nas. Dla czegóż to Kutno a nie Łowicz? Wszak już w mieście tym odbywał się podobny konkurs w roku ubiegłym, przeto słusznie należało się takowy urządzić w roku bieżącym w innym, by móc dać poznać szerszemu ogółowi mieszkańców na jakim poziomie artystycznym stoi zespół orkiestry stacjonowanego dla nas 10 pp. Sądzić należy iż w przyszłości organizatorowie powyższej imprezy wezmą to pod uwagę i takową urządzą w grodzie „Pelikana".

— **Robotnicy Chrześcijańscy w Łowiczu** urządzili w dniu 6 września r. b. poświęcenie dwóch sztandarów: sztandar Dozorców Domowych i sztandar Robotników Rolnych pow. Łowickiego. Na uroczystość tę przybyło z Warszawy szereg delegacyj ze sztandarami swymi. W barwnym korowodzie poprzedzanym orkiestrą strażacką szły nowe sztandary w otoczeniu przybyłych gości i szerszej publiczności.

Po uroczystem nabożeństwie w kościele św. Ducha i przemówieniu ks. prałata Sobolewskiego, dostosowanem do charakteru uroczystości, nastąpił akt poświęcenia i wbijania pamiątkowych gwoździ i tablic do sztandarów.

Po skończonem, w szeregach ze sztandarami na czele i orkiestrą udano się do teatru „Eos", gdzie odbyła się bogata w przemówienia akademja, na której przemawiali posłowie chrześcijańskiej demokracji pp. Gdyk, Harasz, Urbański i wielu delegatów różnych związków. którzy składali życzenia oraz zachęcali do dalszej pracy i wytrwania przy swoich sztandarach.

Akademię zagaił prezes miejscowego oddziału p. Dominik Pacho, poczem poseł Urbański udzielał głosu kolejno zapisywającym się mówcom

Przemówienia posłów i delegatów przyjęto burzą oklasków, a następnie po wspólnem odśpiewaniu „Roty", licznie zebrani udali się na podwórze obok teatru. gdzie dokonano wspólnego zdjęcia.

Po południu odbył się wspólny obiad, poczem zwiedzano miasto.

Część delegacji odjechała wcześniej, reszta zaś pozostała na zabawie tanecznej.

Uroczystość zostawiła po sobie niezatarte wspomnienie i zbliżyła jeszcze więcej zorganizowanych członków obu związków.

— **Z cechu Murarskiego**: W dniu 30-VIII-1925 r. na walnem zebraniu mistrzów cechu murarskiego w Łowiczu pod przewodnictwem burmistrza p. Leona Gołębiowskiego i w obecności komisarza cechowego p. Zygmunta Strzemżalskiego oraz mistrzów tegoż cechu p. p. z Łowicza G. Rowińskiego, J. Guzowskiego, J. Biedrzyckiego, St. Bobotka, F. Kamińskiego, z Kutna S. Adamczewskiego, L. Chlebosa, z Włocławka H. Łopackiego, z Sochaczewa J. Balasa — dokonano wyborów Starszego i Podstarszego Cechu na trzy lata obrani zostali: na starszego p Gabryel Rowiński i na podstarszego p. Jan Guzowski.

Jednocześnie postanowiono księgi cechowe i kasę cechową przenieść i złożyć w Magistracie m. Łowicza i polecono poprzedniemu Urzędowi Starszych przedłożyć na następne walne zebranie sprawozdanie kasowe z dotychczasowej działalności Urzędu.

Urząd Starszych Cechu
Starszy *(—) G. Rowiński*
Podstarszy *(—) J. Guzowski.*

— **Ogólne Nadzwyczajne Zebranie Członków Klubu Urzędniczo-Obywatelskiego w Łowiczu.** W dniu 19 września 1925 r. o godzinie 7-ej wieczorem w pierwszym terminie a o godzinie 8-ej w drugim terminie odbędzie się ogólne nadzwyczajne zebranie Członków Klubu Urzędniczo Obywatelskiego w Łowiczu w lokalu własnym z nast, porządkiem dziennym:

1) Zagajenie i wybór przewodniczącego
2) Odczytanie protokółu z ostatniego walnego Zebrania

3) Wybór członków zarządu
4) Wolne wnioski

Zarząd.

= **II Tydzień lotniczy.** W związku z tygodniem lotniczym w dniu 6 i 13 b m. (niedziele) odbędą się zbiórki uliczne.

Członkowie L. O. P. P proszeni są uprzejmie o zaofiarowanie swojej pracy w tych dniach, zechcą więc przybyć w dniach 6 i 13 b. m. o g. 8 rano do biura Banku Ziemi Łowickiej.

Zarząd L. O. P. P.
Oddział w Łowiczu.

Z Narodowej Organizacji Kobiet w Łowiczu.

W dniu 13 b. m. w czytelni dla wszystkich pełnić będą dyżury członkinie, pp. Czarnecka Janina, Bednarkówna Helena i Pachowa Janina.

Bezpłatnie.

Staraniem Oddziału Łowickiego N. O. K. w sali lokalu „Wikarjatki" przy kościele S-go Ducha w niedzielę dn. 20 września odbędzie się pogadanka na temat „Konieczność oszczędzania.

OFIARY.

Na Ligę Obrony Powietrznej Państwa.

B. P. 3 złote 50 gr.

Podziękowanie.

Zarząd Oddziału Łowickiego Narodowej Organizacji Kobiet niniejszem składa serdeczne podziękowanie księdzu prałatowi Niemirze, b. proboszczowi parafji S-tego Ducha, za życzliwość i okazywanie pomocy w pracach N. O. K. a także za łaskawe użyczenie lokalu „Wikarjatki" w celu urządzenia tam czytelni bezpłatnej dla wszystkich. Zarząd przesyła serdeczne życzenia zdrowia i pomyślności w dalszej pracy dla społeczeństwa.

Przewodnicząca
Jadwiga Czarnecka.

TAJEMNICZY SZWAGIER PROKURATORA.

LIST OTWARTY

(nie Conan Doyle'a)

Po powrocie z letniska dowiedziałem się, że moja kancelarja w Łowiczu, kierowana przez magistra Xiężopolskiego, była pilnie strzeżoną przez ciemne indywidua, które z całych sił tamowały dostęp do niej.

Codziennie wysłuchuję opowiadań o tem, że każdy zwracający się do mej kancelarji petent spotykał na swej drodze jakowychś braci Guzków, lub panią Guzkową, i ci używali wysiłków i fizycznych i krasomówczych jaknajdalej idących, a mających na celu odwrócenie petenta od mej kancelarji i skierowanie go do kogoś takiego, kto jest „prawdziwym adwokatem" (wszyscy inni są symulantami) i kto wszystkie sprawy wygrywa, bo jest „szwagrem prokuratora".

Okazuje się, że rodzina Guzków jest liczna, posiada tyle członków, że ich energiczna działalność wystarczała, aby prowadzić identyczną nagankę od drzwi innych kolegów również do szwagra prokuratora. W ten sposób wszystkie główne arterje miasta Łowicza stały się nerwami czujnej organizacji, której organami byli członkowie rodziny Guzków, a centrem—siedziba szwagra prokuratora.

Opowiadają mi, że dorycki kolumny kościoła Ewangielickiego są wspaniałą placówką obserwacyjną: jak z trzciny wypada tygrys, tak z za białych kolumn wypada na petenta sądowego Guzek i.... jazda do szwagra prokuratora!

Jedni klienci ze śmiechem, inni z oburzeniem opowiadają mi o komicznych zajściach, jakie miały miejsce na tle wyżej opisanej naganki: klientów moich zachęcano bułką z masłem, aby ich zmusić do zaniechania odwiedzania mojej kancelarji i skierowania się do szwagra prokuratora.

Te opowiadania sprawiły mi pewną radość, co jest zrozumiałem zupełnie, bo skoro kancelarja moja nawet pod kierownictwem młodszego kolegi prosperowała zupełnie dobrze, nie nęcąc nikogo bułką z masłem, niezależnie od tego, że dostęp do niej był tamowany siłą fizyczną, reprezentowaną przez tęgie bary, i szeregiem oszczerstw rzucanych na mnie,— skoro moja kancelarja pracowała przez cały czas o tyle intensywnie, o ile jej pozwalał potencjał własny, — moja miłość własna została zadość uczynioną absolutnie.

Jedna okoliczność zamąca ten nastrój egoistyczny.

Przeczytałem w „Kurjerze Pińskim" artykuł, demaskujący robotę jednego z obrońców sądowych w Pińsku, który ucieka się do usług mętów społecznych, złodziei, paserów i innych pasożytów w celu napędzenia klientów do swei kancelarji, i tam w Pińsku—horribile dictu— stręczyciele prowadzą klientów do owego sławnego obrońcy również wysławiając jego nad innymi przewagę, polegającą na tem, że jest on „szwagrem prokuratora".

Otóż wobec tego momentu, że tak powiem, o pierwiastku społecznym już mi nie do żartów na temat o bułce z masłem.

Szwagier prokuratora może się stać chorobą społeczną.

Mogę się śmiać, gdy jakiś Guzek wyskoczy z za kolumny doryckiej z bułką z masłem w ręku,— aby zachęcić tą bułką chłopa do oddania sprawy nie mnie, lecz szwagrowi prokuratora, — bo w tym naprawdę moc komizmu.

Ale nie mogę się śmiać, gdy dzieje się coś innego;

Gdy szczytny zawód wyzwolony przestaje być wyzwolonym, lecz z dobrej i nieprzymusowej woli idzie w służbę szumowin, uzależnia się od szumowin społecznych, uzależnia swą własną opinję od zdania takich ludzi, którzy nie mają prawa do wypowiadania opinji, — bo stoją sami poza społeczeństwem.

Gdy inteligencja pracująca — ta Polska przyszłości—powołuje do życia zawód pasożytniczy stręczycielstwa,—bowiem jeżeli zaistnieje w Polsce alfonserja na dobre w tym kierunku,—rola inteligencji będzie skończona;

gdy wyzyskiwane są nieistniejące stosunki szwagrostwa tam, gdzie, o nic innego, jak o prawdziwą pomoc prawną, iść nie może i nie powinno,

gdy odbywa się proces demoralizacji tak nadzwyczajnie ryczałtowy: demoralizuje się klient, któremu się kłamie, że szwagrostwo tylko pomoże, demoralizuje się stręczyciel, który gdyby nie było stręczycielstwa, poszedł by rąbać drzewo i byłby pożytecznym,

demoralizuje się szwagier prokuratora, bo przestaje się doskonalić a spoczywa na laurach kłamanego szwagrostwa.

demoralizuje się pośrednio nawet... prawdziwy prokurator, bo gdy się li tylko dobrodusznie uśmiechnie na wieść o tem, jak dużo znaczy zmyślone pokrewieństwo z nim, — stanie się również uczestnikiem tego procesu. (Może to zresztą zbyt subtelne) Niech mi nie mówi nikt, że wywlekaniem nazewnątrz tego, co boli, szkodzę zawodowi wyzwolonemu. Zawsze stoję na tym stanowisku, że przyszłość polityczna należy nie do obszarników, nie do posiadaczy, nie do kupców, nie do robociarza, nie do chłopa, przyszłość należy do inteligencji pracującej, daleka to wprawdzie przyszłość, ale pewna historycznie.

W tym twierdzeniu niech znajdzie wyraz cała wiara, nadzieja i miłość moja do mego zawodu: jest on sam przez się wyższym ponad wszelkie przypadki z bułką z masłem i szwagrowstwem, jest on szczytny, a wszakże posiada licznych wrogów. To co opisałem, dzieje się ku uradowaniu serc tych wrogów, którzy skłonni są do uogólniania tego, co dzięki Bogu jest smutnym wyjątkiem. Otóż moim celem jest podkreślenie wyjątkowości i chorobliwości samego zjawiska. To mnie boli podczas wysłuchiwania dykteryjek moich klientów o zabiegach Guzków, a może też trafię do przekonania szwagra prokuratora.

Fr. Ciechański.

Tydzień polityczny

+ Jak donoszą z Kopenhagi przebieg narad polsko litewskich jest pomyślny. Na ostatnim posiedzeniu uzgodniono sprawy komunikacji pocztowej, telegraficznej i telefonicznej. Prace komisji do spraw spławu po Niemnie dobiegają końca. Komisja opieki konsularnej odbyła dwa posiedzenia Prezes delegacji litewskiej, Sidzikauskas wraz z dyrektorem Iczasem wyjechali do Kowna celu naradzenia się ze swym rządem w sprawie dalszego biegu rokowań Powrót delegatów spodziewany jest za kilka dni.

+ W Reims, pod przewodnictwem generała Gourand odbyło się śniadanie wydane dla 17 generałów polskich, którzy przybyli ażeby wziąść udział w manewrach armji francuskiej. General Gourand wygłosił mowę w której sławił armję polską. Generał wyraził przekonanie, że generałowie należący do tej armji, a znajdujący się obecnie we Francji niezapomną widoku pól bitew przez które przejeżdżali, i tych zniszczeń które dolą niezostały naprawione mimo olbrzymiego wysiłku jaki musiała podjąć Francja w obec złej woli Niemiec; niezapomną wreszcie tych olbrzymich cmentarzy przypominających przelaną krew w czasie lat pełnych chwały, która zapewniła zwycięstwo sojuszników i niezawisłość Polski.

+ Sąd wojenny w Metzu skazał niemieckiego generała von Hetzela, który we wrześniu 1914 r. dowodził 33 dywizją jazdy, zaocznie na śmierć. Akt oskarżenia zarzuca generałowi plądrowanie i szereg podpaleń w miejscowości Revigny dnia 6 września 1914 r.

+ W Berlinie od pewnedo czasu nieznani sprawcy codziennie podpalają strychy domów, wzniecając ustawiczne pożary w różnych częściach miasta. Policja aresztowała kilka podejrzanych osób.

+ Amerykański sterowiec „Shenadoach" typu Zeppelina został rozszarpany przez burzę na wysokości 3.000 metrów nad miastem Caldwell w Stanach Zjednoczonych. Z 42 ludzi załogi—14 poniosło śmierć, 1 zaginął, 2 jest ciężko ranionych. Poszczególne części sterowca znaleziono rozrzucone w promieniu 10 mil.

+ W uroczym zakątku Szwajcarji, nad jeziorem Lemańskiem, w Genewie, obraduje zebranie Ligi Narodów nad sprawami całego świata. Na zebraniu tym uczestniczy 56 wytrawnych dyplomatów—jako przedstawiciele swych państw. Polskę reprezentuje znany na Zachodzie minister spraw zagranicznych, p. Skrzyński, któremu do pomocy dodani zostali minister Sokal, posłowie i wyżsi urzędnicy. Obrady potrwają prawdopodobnie cały miesiąc,

WIADOMOŚCI Z KRAJU.

= Wyjechała z Paryża pierwsza grupa, złożona z 16 dzieci emigrantów polskich od lat 10 do 15, które udają się do szkół średnich w Polsce w charakterze stypendystów Ministerstwa Spraw Zagranicznych.

= W dniu 8 b. m. po uroczystym nabożeństwie w kościele archikatedralnym ś-w. Jana w Warszawie odprawionem przez J. E. kardynała A. Kakowskiego, w myśl zawartego konkordatu przez Polskę z Rzymem, 18 J. E. ks. biskupów obrządku łacińskiego i 3 obrządku wschodniego złożyli przysięgę na wierność Rzeczypospolitej w Belwederze w obecności p. prezydenta Wojciechowskiego. Rotę przysięgi odczytał J. Em. Kardynał Kakowski, która brzmi:

„Przed Bogiem i na Świętą Ewangelję przysięgam i obiecuję jak przystoi biskupowi, wierność Rzecz. Polskiej, przysięgam i obiecuję, iż z zupełną lojalnością szanować będę rząd ustanowiony konstytucją, i że sprawię, aby go szanowało moje duchowieństwo. Przysięgam i obiecuję poza tem, że nie będę uczestniczył w żadnem porozumieniu, ani nie będę obecny przy żadnych naradach, któreby mogły przynieść szkodę państwu polskiemu lub porządkowi publicznemu. Nie pozwolę memu duchowieństwu uczestniczyć w takich poczynaniach.

Dbając o dobro i interes państwa będę się starał o uchylenie od niego wszelkich niebezpieczeństw o których wiedziałbym, że mu grożą".

= W dniu 5 b. m. zostały we Lwowie otwarte „Targi Wschodnie" przez p. Ministra handlu i przemysłu.

OD 8 WRZEŚNIA

przyjmuję lekcję na fortepianie, tak początkujących jak również zaawansowanych.

Wiadomość Koński Targ 12. **Teresa Rószkiewicz.**

3—2.

Kinematograf „Eos“

w sobotę dn. 12|IX i niedzielę dn. 13|IX r. b.

„Rasputin”

Wstrząsający dramat w 6 aktach z dziejów największego demona Rosji, według pamiętników damy dworu cesarskiego hrabiny P.
W rolach głównych: Olga Szumska, Paweł Arkonas i Piotr Smirnew.

Nad program

„Trzej rywale“

Farsa w 2 aktach.

Kino Wojskowe 10 p. p.

W sobotę 12·IX o godz. 7 i 9-tej. W niedzielę 13 o godz. 5, 7 i 9-tej. W poniedziałek 14 o godz. 7 i 9.

Szczęście przez miłość i łzy.

Potężny dramat w 8-iu aktach, ilustrujący dzieje młodego studenta i pięknej wychowanki obieżyświatów. Na szczególną uwagę zasługują przepiękne sceny z reniferami.
W rolach głównych: Mary Johnson.

Pracownia Kołder

M. SRZEDNICKIEJ

przyjmuje wszelkie obstalunki z własnych i powierzonych materjałów.

Robota solidna. Ceny przystępne.

ŁOWICZ, Arkadyjska № 10 m. 1 (obok stacji).

DO SPRZEDANIA

Szafy sklepowe i narzędzia szewckie. Podrzeczna № 12.

POSESJA DO SPRZEDANIA

3 morgi ziemi z łąką i dom. Wiadomość Koński Targ 12 u Grabowskich.

Doktór medycyny

T. JASIOBĘDZKI

Z WARSZAWY

Choroby skórne i weneryczne,

Kosmetyka lekarska

badania mikroskopowe i badanie krwi na syfilis.
Najnowsze sposoby leczenia syfilisu i trypra.

Przyjmuje tylko we wtorki i piątki. Godz. 12—2
Nowy Rynek 4.

Dla niezamożnych ustępstwo.

DOM BANKOWY

Stanisława Będowskiego w Płocku

ma do sprzedaży parcele i majątki na dogodnych warunkach w dobrych punktach (podmiejskie) ziemia pszenna. Ceny przystępne.
Bliższych informacji udziela Geometra przysięgły Józef Bukowski. Łowicz Podrzeczna 8.
5—3

Duży pokój

z utrzymaniem do wynajęcia, może być dla dwuch panów. Wiadomosć w Redakcji.

Od dnia 1-go września wydawane będą w Klubie Urzędniczo-Obywatelskim Stary Rynek № 14

OBIADY

Od godz. 1½ do 3½ p.p.

Mereżki maszynowe

przyjmuje

Kazimiera Pstruszeńska — Warszawska Nr. 1

Konstanty Gać z Łowicza zgubił portfel z patentem, książeczkę wojskową oraz 200 złotych pieniędzmi. 3—3

Stanisław Milczarek zgubił książeczkę wojskową wydaną w P. K. U. Skierniewice. 3—1.

Jan Wróblewski zgubił dowód osobisty wydany przez Uniwersytet Warszawski, legitymację Bratniej Pomocy i zaświadczenie wojskowe wydane w P. K. U. Skierniewice. 3—3

Cena numeru 20 groszy, z dodatkiem 30 gr.; kwartalnie 3.60 zł.; z przesyłką pocztową 4 zł

Cena ogłoszeń za wiersz garmontowy lub jego miejsce:

Przed tekstem na 1 stronie 40 groszy.
Nekrologi i reklamy 30 groszy.

Ogłoszenia zwyczajne wiersz 25 groszy
Drobne ogłoszenie za wyraz 20 groszy

Adres Redakcji i Admin.: ŁOWICZ, ziemi Warsz. Telefon № 52.
Rękopismów niezastrzeżonych redakcja nie zwraca.

Redakcja jest otwartą codziennie od 10 rano do 1 popo.

W myśl postanowienia zjazdu prasy prowincjonalnej wszelkie sprawozdania i podziękowania są płatne.

Redaktor i Wydawca **Mieczysław Szajding.** Druk K. Rybackiego w Łowiczu.